

Bohdan Szucki
Lublin

10 maja 2002 roku

Do członków Związku Żołnierzy NSZ

W tym roku minie 60 lat od powołania Narodowych Sił Zbrojnych oraz 12 lat od utworzenia Związku Żołnierzy NSZ.

Pokolenie, które miało zaszczyt walczyć w szeregach NSZ, powoli odchodzi. Ten fakt w sposób znaczący wpływa na działalność naszego Związku. Mimo że Związek działa dopiero 12 lat, to dla nas, którzy 60 lat temu byli już żołnierzami, jest to długi okres. Zdajemy sobie sprawę, że zbliża się kres możliwości dalszego efektywnego działania w strukturach, które utworzyliśmy 12 lat temu. Historia naszego Związku jednoznacznie wskazuje, że decyzja powołania samodzielnego związku była słuszna i to pod wieloma względami.

Nasza ideologia, która towarzyszyła nam w służbie w NSZ – a która sprowadza się w zasadzie do służenia Bogu i Narodowi w swojej Ojczyźnie – była słuszna i powinna trwać dalej, szczególnie w warunkach zmieniającej się Europy i świata. Rozumiem, że „trzeba z żywymi naprzód iść”, ale z całą mocą przypominam: z podstawowych wartości rezygnować nie można – bowiem przyszłe pokolenia Polaków mogą stać się bezimienną siłą roboczą pracującą na rzecz tych narodów, które zachowują swoją tożsamość. Dlatego żyjemy w przyjaźni, współpracujemy ze wszystkimi, ale pamiętajmy, że tak jak żadna instytucja w życiu człowieka jako jednostki nie może zastąpić rodziny (tej prawdziwej rodziny), tak we współżyciu społeczeństw tworzących ludzkość biorą udział narody ze swoją kulturą, tradycjami, językiem, terytorium zamieszkania i obyczajowością, opartą na przypisanych człowiekowi prawach naturalnych, a dla nas chrześcijan – i przykazaniach boskich.

Obserwując ruch kombatancki w Polsce, dochodzę do wniosku, że kończy się okres pracy w związkach kombatanckich bezpośrednich uczestników walk zbrojnych. W tej sytuacji są dwa wyjścia.

Pierwsze – zakończyć działalność w trybie przewidzianym statutem, a dobra materialne przekazać do archiwów i muzeów (jeżeli takie się znajdują, ale to jest inny temat).

Drugie – przeorganizować związki i poczynić starania, aby przekazać zasadnicze funkcje wykonawcze w ręce młodych społeczników, co może przynosić obopólne korzyści.

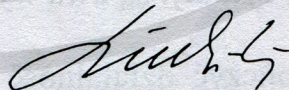
Moje stanowisko jest Wam – Koledzy – znane. Jestem za tym drugim rozwiązaniem. Trzeba się do tego dobrze przygotować. W jesieni bieżącego roku (2002) należy zorganizować zjazd sprawozdawczo wyborczy delegatów. Uważam, że na tym zjeździe powinniśmy uchwalić takie zmiany w statucie, które by umożliwiły dalsze trwanie naszego Związku oraz realizację nowych zadań.

Postaramy się z odpowiednim wyprzedzeniem przygotować podstawowe materiały do dyskusji na ten temat. Niemniej liczymy na dyskusję i przemyślenia w okręgach i kołach. Tym sprawom poświęcimy plenarne posiedzenia Zarządu Głównego.

Drodzy Koledzy! Niestety jest nas coraz mniej. Zjawisko to, utrudniające pracę w wielu okręgach, nie ominęło również Prezydium Zarządu Głównego. Choroby uniemożliwiają normalną działalność wielu Kolegom. Od trzech miesięcy ja również musiałem ograniczyć swoją działalność w pełnieniu funkcji prezesa Związku. Stan mego zdrowia nie pozwala mi na podróże, a co za tym idzie, na branie udziału w wielu spotkaniach, czasami bardzo istotnych dla Związku. Chcę serdecznie podziękować Koledze Witoldowi Grzebskiemu, który – nie szczędząc czasu, trudu i swego zdrowia – dobrowolnie przejął szereg czynności, dotychczas wykonywanych przez prezesa. Ale taki stan długo trwać nie może.

Piszę tych kilka słów do Was Koledzy, abyście zrozumieli zaistniałą sytuację i – poważnie, w spokoju i w poczuciu odpowiedzialności – pracowali nad koncepcją dalszej działalności Związku Żołnierzy NSZ.

Serdecznie Was wszystkich pozdrawiam



Bohdan Szucki
prezes Związku Żołnierzy NSZ